

ANNA KULCZYKOWSKA-ŚLUSARCZYK

JÓZEF RUCHAŁA

„Odsiecz wiedeńska” w programach i podręcznikach szkolnych w 40-leciu Polski Ludowej

Przełom, jaki dokonał się w Polsce po drugiej wojnie światowej, warunkował nowe ujęcie historii jako przedmiotu szkolnego. Dały temu wyraz nowe cele nauczania historii oraz nowy dobór i układ treści historycznych w programach i podręcznikach szkolnych w porównaniu z okresem Drugiej Rzeczypospolitej.

Czterdziestoletni okres szkolnictwa w Polsce Ludowej nie był jednak w pełni stabilny pod względem ujęcia szkolnego kursu historii. Towarzyszyło mu zjawisko permanentnej zmienności celów nauczania i przyporządkowywanych mu treści historycznych. Ogólna analiza programów i podręczników historii pozwala dziś wyodrębnić w całym okresie powojennym pięć zasadniczych podokresów zamykających się następującymi cezurami lat: 1945-1948, 1948-1956, 1956-1970, 1970-1981, 1981-1985.

Współczesne dla tych okresów programy i podręczniki szkolne odzwierciedlają charakterystyczne tendencje dydaktyczno-wychowawcze każdego z nich. Wprowadzone do nich zmiany dotyczyły głównie zakresu treści, stopnia ich ogólności, doboru treści szczegółowych jako wyrazu ich konkretyzacji, ocen dobranych faktów itp. Wszystko to rzutowało także na nauczanie interesującej nas tu tematyki: odsieczy wiedeńskiej. Zanim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowych rozważań na ten temat, może, tytułem wstępu, kilka słów natury ogólniejszej.

Po wojnie i w całym okresie Polski Ludowej tematyka wiedeńska, podobnie jak i w okresie międzywojennym, znajduje odbicie we wszystkich programach i podręcznikach przeznaczonych dla różnych typów szkół. Jest przerabiana w szkolnictwie ogólnokształcącym stopnia podstawowego i średniego, w zasadniczych szkołach zawodowych, liceach zawodowych, technikach, a także w szkołach specjalnych, naturalnie z wyjątkiem krótkich okresów, kiedy to historię w ogóle wycofano z zasadniczej szkoły zawodowej i szkoły specjalnej.

Ze względu na towarzyszący polskiemu szkolnictwu koncentryczny układ treści nauczania, interesująca nas tematyka przerabiana była i jest na trzech poziomach nauczania. W kursie propedeutycznym w klasie IV szkoły podstawowej, w kursie systematycznym w klasie VI szkoły podstawowej i po raz trzeci w szkolnictwie ponadpodstawowym w klasach I szkół zawodowych lub w klasach II liceów ogólnokształcących, zawodowych lub technikach. W krótkim okresie powojennym, ze względu na gruntowną reformę planów i programów szkolnych, tematyka wiedeńska przejściowo realizowana była w klasie VII szkoły podstawowej i w klasie X szkoły jedenastoletniej.

Reasumując należy stwierdzić, iż dzięki powszechności nauczania w ramach 7- czy 8-letniej szkoły podstawowej młodzież miała możliwość zetknąć się z problematyką wiedeńską dwa razy, a w miarę upowszechniania się szkolnictwa ponadpodstawowego po raz trzeci w szkole średniej.

W zależności od przyjętej zasady systematyczności kursu nauczania historii, odsiecz wiedeńska omawiana była i jest w programach i podręcznikach bardziej lub mniej szczegółowo. Programy najczęściej sugerują jednak ujęcie jej w ramach jednej jednostki lekcyjnej. W kursie propedeutycznym w klasie IV ogranicza się ona do samej obrony Wiednia. Jest więc przerabiana bardzo szczegółowo i dokładnie. Na wyższych szczeblach nauczania traktowana jest łącznie z całą problematyką stosunków polsko-tureckich w drugiej połowie XVII wieku,

a niekiedy treść jednej lekcji obejmuje nawet całość stosunków polsko-tureckich w XVII wieku łącznie z Cecorą (1620 r.) i Chocimem (1621 r.).

Ten zróżnicowany zakres treści związany z tematyką wiedeńską, występujący na różnych poziomach nauki szkolnej jest najczęściej logiczną konsekwencją przystosowywania materiału nauczania do możliwości poznawczych uczniów i ich dotychczasowego zasobu wiedzy na ten temat.

Bywało jednak, że bitwa wiedeńska przedstawiana była uczniom tylko jako jeden z epizodów całego pasma zmagañ państw europejskich, w tym i Polski, z XVII-wieczną potęgą turecką, głównie z myślą o pomniejszeniu jej ogólnodziejowego znaczenia. Decydowało o tym, jak wskazuje analiza programów i podręczników, wychowawcze kryterium doboru treści dominujące w niektórych okresach historycznych nad kryterium dydaktycznym czy poznawczym.

Jaskrawym tego dowodem jest zróżnicowany zakres i charakter treści szczegółowych dobieranych do tego samego poziomu nauczania w różnych okresach historycznych. Oto dla przykładu posłużymy się na początek materiałem historycznym przeznaczonym dla klasy IV szkoły podstawowej.

Zacznijmy od obowiązującego dziś podręcznika historii dla klasy IV, najlepiej opracowanego od 1945 roku, jak wskazuje sondaż opinii nauczycielskiej. Jest to podręcznik "Z naszych dziejów", wydany przez WSiP, autorstwa Jerzego Centkowskiego i Andrzeja Syty¹. Rozdział poświęcony bitwie wiedeńskiej nosi w nim tytuł: Król Jan III Sobieski. Niezbyt długi tekst składa się z dwóch części. Część pierwsza poświęcona jest opisowi odsieczy wiedeńskiej. Ujęcie tematyki jest w niej barwne, dynamiczne, obrazowe, akcja toczy się wartko.

¹ J. Centkowski, A. Syta, Historia. Z naszych dziejów. Podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej. Wyd. 4 zmienione, Warszawa 1984; Patrz także wyd. 1-3 z lat 1982-1983.

Oprócz głównego bohatera opowiadania - króla Jana III Sobieskiego - na kartach podręcznika przewijają się i inne postacie, jest cesarz, posłowie austriaccy, ponadto zagrozona ludność obłązonego Wiednia, wojska tureckie, cesarskie, polskie, ciężka jazda, husaria. Narracji towarzyszy szczegółowy opis szybko zmieniających się zdarzeń. Całość opowiadania skonstruowana jest w ten sposób, by działała głównie na wyobraźnię ucznia. Tekstowi towarzyszy bogaty zestaw ilustracji, na których oprócz głównego bohatera walki króla Jana III Sobieskiego są przedstawione różne rodzaje wojsk obu walczących stron i ich uzbrojenie. Szkic mapki przedstawia w sposób prosty i plastyczny przebieg akcji wojennej. Tak przedstawiony opis odsieczy wiedeńskiej rzucony jest w części drugiej na zgrabnie i prosto ujęte tło stosunków polsko-tureckich w przeszłości, bez odwoływania się do nadmiaru dat, nazwisk, nazw².

W ten sposób ujęte w obowiązującym programie i podręczniku treści historyczne pozwalają na pełne wykorzystanie ogromnego ładunku emocjonalnego, jaki kryje nasza przeszłość narodowa, na emocjonalne wiązanie dzieci z historią Polski i wielkimi postaciami historycznymi. Nic dziwnego, że program i podręcznik napisane w takiej konwencji zyskały dziś aprobatę ogółu nauczycieli i są, jak wskazuje obserwacja, dobrze odbierane przez młodzież tego poziomu nauczania.

W przeszłości programy i podręczniki przeznaczone dla klasy IV ulegały kilkakrotnym zmianom, a ich treści każdorazowo dostosowywane do nowych wymogów dydaktycznych, za którymi często kryły się nowe potrzeby społeczno-polityczne, podlegały ciągłej krytyce i weryfikacji. I jeżeli krytyka była najczęściej uzasadniona, to weryfikacja nie szła zawsze w odpowiednim kierunku. Krytykowano na ogół programy i podręczniki za ich przeładowanie materiałem nauczania -

² Tamże, s. 77-78.

materiałem trudnym, odpersonifikowanym, nieciekawym, nie dostosowanym do poziomu umysłowego uczniów. Zarzucano im, iż zamiast przyciągać młodzież do historii, sięją nudę, zniechęcenie, werbalizm, wywołują obojętność do przedmiotu.

Dość dobry, pierwszy powojenny podręcznik Marii Dłuskiej (red. Wanda Moszczeńska)³, rzeczowy pod względem doboru treści, względnie dostosowany do możliwości poznawczych uczniów został zmieniony na początku lat pięćdziesiątych na inny podręcznik Marii Dłuskiej i Janiny Schoenbrenner⁴, podręcznik zdecydowanie gorszy, bardziej skondensowany, zwerbalizowany, niestrawny dla młodzieży na tym poziomie nauczania. Zresztą i on w latach 1953-1956⁵ ulega dalszym niekorzystnym przeróbkom z myślą bardziej o sprostaniu aktualnym tendencjom ideowo-wychowawczym, niż wymogom naukowym i dydaktycznym. Dlatego dobrze się stało, że PZWS po 1956 roku wydały nowy podręcznik dla klasy IV autorstwa Anny Klubówny i J. Stępieniowej⁶. Oczyszczony w znacznym stopniu z wyżej wspomnianych błędów, przetrwał i był stosowany do początku lat sześćdziesiątych, do momentu wycofania historii z klasy IV. Przyjrzyjmy się tym podręcznikom bliżej pod kątem ujęcia problematyki wiedeńskiej.

Wspomniany podręcznik Marii Dłuskiej z drugiej połowy lat czterdziestych, opracowany w myśl podstawowej osi programu historii "współczesna Polska demokratyczna w dziejowej walce na tle Europy i świata" uwzględnia przede wszystkim tematy z zakresu historii Polski. W myśl sugestii programu, autorka położyła główny nacisk na funkcję poznawczą podręcznika, co zaważyło w znacznym stopniu na doborze tre-

³ M. Dłuska, Z naszych dziejów. Pod red. W. Moszczeńskiej, Warszawa 1947.

⁴ M. Dłuska, J. Schoenbrenner, Historia dla klasy IV, Warszawa 1953.

⁵ Patrz np. wyd. 4 z 1956 r.

⁶ A. Klubówna, J. Stępieniowa, W naszej ojczyźnie, Warszawa 1957.

ści z zakresu walk polsko-tureckich. Na przerobienie całej tematyki autorka przeznaczyła aż dwie godziny lekcyjne⁷.

Przed lekcją przeznaczoną wyłącznie na przerobienie odsieczy wiedeńskiej proponuje odrębny temat poświęcony bohaterowi walk polsko-tureckich z okresu wcześniejszego, przyszłemu królowi Polski - Janowi Sobieskiemu. Następnie w spokojnym tonie, z zachowaniem właściwych proporcji w doborze faktów, omawia autorka przyczyny, które skłoniły Sobieskiego do podjęcia decyzji o odsieczy Wiednia. Wśród wielu wyróżnia ponowne zagrożenie Europy przez Turków, niebezpieczeństwo grożące Wiedniowi, prośby cesarza o pomoc, wezwania papieża o ratowanie chrześcijaństwa. Decyzję króla poparła szlachta, "spieszyła tysiącami na wyprawę - pisze autorka - przecież miała to być święta walka, walka krzyża z Półksiężycem. Takiego zapału, takiego ognia rycerskiego dawno nie było już w Polsce - może od czasów Grunwaldu"⁸. Dalej wskazuje na mądrość i roztropność Sobieskiego przy pomocy dość szczegółowego opisu przygotowań do bitwy, wnikliwie dokonanej przez króla analizy terenu i możliwości bojowych poszczególnych rodzajów wojsk: piechoty i jazdy. Talent dowódczy i dzielność króla pokazuje autorka podczas opisu samej bitwy.

Oprócz osoby króla, drugim czynnikiem, który zadecydował o zwycięskiej bitwie był, według autorki, atak polskiej husarii. Jej też poświęca dość dużo miejsca w podręczniku, a na zakończenie z żalem dodaje, że "była to ostatnia już bitwa, w której husaria okryła się sławą nieśmiertelną". Uważa też, że ogromne zwycięstwo Sobieskiego nie zostało właściwie ocenione i wykorzystane. Wprawdzie zaraz po bitwie lud Wiednia entuzjastycznie witał króla polskiego jako swo-

⁷ M. Dłuska, Z naszych dziejów, Warszawa 1947, s. 188-192.

⁸ Tamże, s. 190.

jego wybawcę, ale ani cesarz, ani dwór nie okazali mu żadnej wdzięczności. Polsce zwycięstwo Sobieskiego nie przyniosło wielkich korzyści⁹.

Dobrane do podręcznika ryciny, choć skromną, czarno-białą techniką wykonane, symbolizują przewodnie myśli tekstu.

Po 1948 roku, po VII Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu, gdzie podjęto uchwałę o konieczności nauczania historii w oparciu o zasady materializmu historycznego i dialektycznego, opracowano i opublikowano nowy program historii¹⁰. Corocznie wydawane instrukcje określały zakres stopniowego przystosowywania tego programu do nowej struktury szkolnej (jedenastolatki), a jednocześnie stanowiły próbę dostosowywania go do nowych założeń naukowych, potrzeb dydaktycznych i ideologicznych. Wskazywały na konieczność wyrabiania u uczniów umiejętności klasowej oceny faktów i procesów historycznych, na konieczność rozumienia struktur gospodarczych Polski i innych krajów, właściwych dla poszczególnych okresów dziejowych, na wyrabianie umiejętności dialektycznego ujmowania zjawisk historycznych, posługiwanie się właściwą terminologią społeczno-gospodarczą. W zakresie celów wychowawczych zalecały wyrabianie u uczniów rozumienia roli postępowych tradycji narodu polskiego oraz polskich bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną w międzynarodowym ruchu robotniczym. Te i tym podobne nowe dyrektywy rzutowały także na dobór treści do podręczników. Wydany z początkiem lat pięćdziesiątych podręcznik dla klasy IV Marii Dłuskiej i Janiny Schoenbrenner, pisany po raz pierwszy w nowym duchu, nie ustrzegł się wielu błędów i wypaczeń. Nadmiernie rozbudowane działy z zakresu stosunków społeczno-

⁹ Tamże, s. 191-192.

¹⁰ Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia, Warszawa 1949.

-gospodarczych spychały tematykę polityczną na dalszy plan. Nic dziwnego, że tematyka nas interesująca znalazła w podręczniku skromne omówienie¹¹. Obok krótkiej i suchej relacji o rozwoju państwa tureckiego i podboju Europy Południowej, lakonicznie, w kilku zdaniach przedstawiona została sama bitwa wiedeńska, a kończąca tekst kilkuzdaniowa, pozytywna ocena bitwy znalazła tylko miejsce w pierwszych wydaniach podręcznika. Stwierdzenie, że "zwycięstwo pod Wiedniem szeroko rozniosło sławę polskiego rycerstwa i jego wodza Jana Sobieskiego" i że "potęga turecka została osłabiona - spiesząc na ratunek Wiednia Polska przyczyniła się znacznie do uratowania siebie i innych krajów od grozy tureckiego jarzma", uznane zostało wówczas za zbędne z punktu widzenia dydaktycznego, tym bardziej, że cała historiografia połowy lat pięćdziesiątych nastawiona była na ujemną ocenę polityki XVII-wiecznej Polski szlacheckiej. Uzupełnieniem natomiast tekstu stał się nowy akapit informujący o składzie społecznym zwycięskiego wojska polskiego, wśród którego na pierwszym miejscu wymienione zostały oddziały piechoty "złożone przeważnie z chłopów"¹².

Niedomogi, uproszczenia i wypaczenia podręcznika Dłuskiej i Schoenbrenner wyrównuje podręcznik Anny Klubówny i Jadwigi Stępieniowej, wydany w 1957 roku i funkcjonujący do końca okresu nauczania historii w klasie IV¹³. Do podręcznika wraca z powrotem forma ujęcia treści odsieczy wiedeńskiej za pomocą barwnego i żywego opowiadania. W atmosferę wielkiego wydarzenia wprowadza młodego czytelnika bardzo sugestywny opis spieszącej z pomocą Wiedniowi wyprawy polskiej. Dużo miejsca poświęca znów podręcznik postaci samego króla, jako bohatera walk polsko-tureckich, niestrudzonego

¹¹ M. Dłuska, J. Schoenbrenner, op. cit., s. 81-83.

¹² Porównaj wyd. 1 z 1953 r. i wyd. 4 z 1956 r.

¹³ Porównaj A. Klubówna, J. Stępieniowa, op. cit., wyd. 1-4.

i doskonałego dowódcy, obrońcy polskich granic przed niebezpiecznym wrogiem, spieszącego jednocześnie z pomocą innym. W bardziej wyważony sposób przedstawia też podręcznik skład wojska polskiego. Brała w bitwie udział - czytamy w podręczniku - "piechota i jazda lekka, ale najważniejszą część wojska stanowiła ciężka jazda, zwana husarią"¹⁴. Opis uzbrojenia husarii i sposobu jej walki budzi aprobatę dla sztuki wojennej siedemnastowiecznej Polski. Ocena zwycięstwa jest krótka, ale spokojna i wyważona, odpowiadająca prawdzie historycznej i możliwościom percepcyjnym uczniów klasy IV.

Po wprowadzeniu ponownie historii do klasy IV z początkiem lat osiemdziesiątych, obowiązującym w nauczaniu staje się nowy podręcznik "Z naszych dziejów" opracowany przez Jerzego Centkowskiego i Andrzeja Sytę, którego zalety w interesującej nas kwestii omówiliśmy na wstępie.

Sposób przedstawienia bitwy wiedeńskiej w systematycznym kursie historii w szkole podstawowej ukażemy na podstawie podręczników najbardziej reprezentatywnych dla przyjętych przez nas okresów.

W wydanym w 1947 roku podręczniku historii dla klasy VII, pod redakcją Stanisława Zajączkowskiego, problematyka wiedeńska zawarta jest w rozdziale zatytułowanym: Jan Sobieski¹⁵. Została ona przedstawiona dosyć szeroko, na tle dotychczasowych stosunków polsko-tureckich. Uwzględniono tam nadzieje korzyści terytorialnych króla Jana III, które wiązał z polityką profrancuską, przyczyny rezygnacji z tej polityki na rzecz sojuszu z Austrią oraz konsekwencje odsieczy wiedeńskiej. Zgodnie z tytułem rozdziału, centralną postacią jest w nim Sobieski. Ukazane zostały tu tradycje walk

¹⁴ Tamże, wyd. 1, 1957, s. 78.

¹⁵ Podręcznik historii dla kl. VII szkoły podstawowej. Pod red. St. Zajączkowskiego, Warszawa 1947, s. 293-297.

z Turkami w jego rodzinie, zwycięstwa, które odniósł we wcześniejszych bitwach z nimi oraz osobiste zaangażowanie króla w przygotowanie kampanii wiedeńskiej. W odróżnieniu od treści podręczników dla klasy IV uwaga autorów koncentrowana jest nie tylko na ukazaniu prostych faktów historycznych przemawiających do wyobraźni, ale również na wyjaśnieniu bardziej złożonych przyczyn oraz konsekwencji tych faktów. Dotyczy to szczególnie nikłych korzyści dla Polski wynikających z wiktorii wiedeńskiej. W sumie można stwierdzić, że treść tego rozdziału jest adresowana bardziej do uczniowskiego myślenia niż do wyobraźni, z tego powodu była za trudna dla wielu uczniów.

Wykorzystywany w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych podręcznik dla klasy VI, pod red. Mateusza Siuchnińskiego, obejmuje znacznie obszerniejszy zakres chronologiczny przy mniejszej objętości w porównaniu z poprzednim. Liczba informacji poświęconych odsieczy jest zatem o wiele skromniejsza. Nie jest to jedyna przyczyna faktu, że bitwa pod Wiedniem, łącznie z jej przyczynami i skutkami, zamknięta została w siedmiu zdaniach. Ich autor, wskazując na oddźwięk tego zwycięstwa w Europie, podkreśla bowiem niezgodność kontynuacji wojny z Turcją z interesami Polski, gdyż przyczyniła się do wzrostu potęgi Habsburgów, którzy - jak pisze - "od dawna byli przeciwnikami Polski bardziej niebezpiecznymi niż Turcja"¹⁶.

Jakże odmiennie przedstawiona została odsiecz wiedeńska przez Władysławę Hoszowską w podręczniku dla klasy VI, używanym pod koniec lat pięćdziesiątych. Uczniowie najpierw dowiadują się wielu szczegółów biograficznych z młodości Sobieskiego, które już wtedy przysposabiały go do walk z Turkami. Sugestywnie ukazana jest jego droga do korony poprzez

¹⁶ B. Baranowski i in., Historia dla kl. VI. Pod red. M. Siuchnińskiego. Wyd. 8, Warszawa 1957, s. 133.

zwycięskie pola bitewne, a następnie przedstawiony szczegółowo przebieg działań wojennych pod Wiedniem i bogactwo zdobytych łupów. Plastyczny jest także opis uroczystego wjazdu króla Jana III do uratowanej stolicy, jego entuzjastyczne przyjęcie przez lud miasta i niewdzięczność cesarza. Autorka wspomina także o pokoju karłowickim i odzyskaniu Podola z Kamieńcem i prawobrzeżną Ukrainą. Pomija natomiast bardziej skomplikowane zagadnienia międzynarodowe. Opis wydarzeń przemawia do wyobraźni ucznia i jest utrzymany w entuzjastycznym tonie. Jedyną smutną refleksją jest stwierdzenie, że Polska wyszła z tych wojen osłabiona. Tekst uzupełnia 5 ilustracji związanych z postacią Jana Sobieskiego¹⁷. Podobnie oddziaływający na wyobraźnię uczniów jest odnośny fragment podręcznika Stanisława Szostakowskiego. Nieco spokojniejszy w tonie i nowocześniejszy w ujęciu treści, sugestywnie przedstawia prośbę cesarza o pomoc w liście do Jana III i tworzy plastyczny obraz wydarzeń. Tekst wzbogacają cztery ilustracje i przejrzysty plan bitwy wiedeńskiej. Zrozumienie i kontrolę opanowania jego treści ułatwia 7 pytań odnoszących się do stosunków polsko-tureckich w XVII wieku. Atrakcyjność tematu podnosi ponadto zamieszczony w podręczniku żart o wymianie prezentów przez Sobieskiego i Kara Mustafę bezpośrednio przed bitwą¹⁸. Bardziej zainteresowanych problematyką lekcji autor odsyła dodatkowo do książeczki Marka Hryniewicza pt. "Bitwa pod Wiedniem".

W używanym do 1984 roku podręczniku dla klasy VI Marceliego Kosmana - podobnie jak w poprzednim - problematyka wiedeńska stanowi fragment rozdziału zatytułowanego Wojny z Turcją, obejmującego najważniejsze etapy stosunków polsko-tureckich w XVII wieku. Ujęta jest jednak o wiele bardziej

¹⁷ W. Hoszowska, *Opowiadania z dziejów Polski. Cz. II (1505-1864)*. Wyd. 3, Warszawa 1960, s. 120-124.

¹⁸ S. Szostakowski, *Historia dla klasy VI*. Wyd. 8, Warszawa 1971, s. 117-123.

syntetycznie. Autor wskazuje na obawę Sobieskiego przed atakiem na Polskę po ewentualnym pokonaniu Austrii przez Turków jako na podstawowy motyw udzielenia cesarzowi pomocy. Rezygnuje z opisu bitwy, stwierdzając tylko, że przyniosła ona napastnikom zupełną klęskę i informuje o odzyskaniu Kamieńca i Podola w 1699 roku. Tekst uzupełniają pytania dotyczące najistotniejszych kwestii z zakresu stosunków polsko-tureckich, portrety Żółkiewskiego, Chodkiewicza i Sobieskiego oraz plan bitwy pod Wiedniem¹⁹.

Dostosowana do aktualnego programu obecna wersja podręcznika tego samego autorstwa sytuuje kampanię wiedeńską nie w ciągu wydarzeń z zakresu stosunków polsko-tureckich, lecz jako ogniwo charakteryzujące dzieje Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku. Nie wnosząc zasadniczych zmian w ujęciu problematyki wiedeńskiej wzbogaca ją o graficznie przedstawione informacje o liczebności wojsk biorących udział w bitwie i o charakterystykę króla Jana III²⁰.

Fakty zawarte w podręcznikach Kosmana są bardziej powiązane przyczynowo niż u Hoszowskiej i Szostakowskiego. Ich opis mniej jednak oddziałuje na wyobraźnię uczniów niż poprzednio, toteż autor odsyła młodego czytelnika również do wspomnianej już książki Hryniewicza jako literatury uzupełniającej.

Wydaje się, że autorzy podręczników używanych w systematycznym kształceniu historycznym w szkole podstawowej dostrzegają walory dydaktyczne bitwy wiedeńskiej. Starają się więc wykorzystać ją jako środek, przy pomocy którego można doprowadzić uczniów do zrozumienia niektórych uwarunkowań polityki zagranicznej Rzeczypospolitej w XVII wieku. W zróżnicowany sposób podchodzą natomiast do jej walorów wycho-

¹⁹ M. Kosman, Historia dla klasy VI. Wyd. 2, Warszawa 1976, s. 98-102.

²⁰ M. Kosman, Historia. Wielkość i upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej. Podręcznik dla klasy szóstej szkoły podstawowej. Wyd. 1, Warszawa 1984, s. 88-90.

wawczych. Dotyczy to stopnia wykorzystania wiedeńskiej wiktorii dla kształtowania wyobraźni historycznej, zainteresowania przedmiotem, a przede wszystkim emocjonalnego oddziaływania na uczniów i budzenia w nich dumy z sukcesów naszego oręża.

Jak już podkreślaliśmy, zadaniem historii w szkole podstawowej jest zapoznanie uczniów z najważniejszymi faktami z naszej narodowej przeszłości oraz wybranymi elementami z dziejów powszechnych. W szkole średniej ma natomiast prowadzić do poznania i zrozumienia zależności pomiędzy faktami historycznymi z różnorodnych dziedzin życia politycznego i społeczno-ekonomicznego. Należy też podejmować próby kształtowania u uczniów umiejętności samodzielnego formułowania sądów wartościujących odnoszących się do faktów historycznych, jak i jednostek i grup społecznych, które były twórcami tych faktów. Cele te ma realizować nie tylko nauczyciel, ale także wszystkie środki dydaktyczne, a wśród nich najważniejszy, jakim jest podręcznik szkolny.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu pozwala realizować te cele treść podręczników dla szkoły średniej wydanych w Polsce Ludowej dotycząca bitwy wiedeńskiej i faktów bezpośrednio z nią związanych.

Zacznijmy od stwierdzenia, że o interesującej nas bitwie piszą autorzy prawie wszystkich podręczników i książek pomocniczych dla szkoły średniej. Jedynym wyjątkiem jest tutaj, występująca w roli podręcznika w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, tłumaczona z języka rosyjskiego, historia powszechna Jefimowa obejmująca lata od rewolucji angielskiej do I Międzynarodówki, w której nie znajdziemy nawet wzmianki o bitwie wiedeńskiej²¹.

Pierwszą kwestią, od której wychodzą autorzy wszystkich podręczników przy omawianiu interesującego nas tematu

²¹ A.W. Jefimow, Historia nowożytna, Warszawa 1950.

są informacje o powiązaniach króla Jana III z Francją i nadziejach na odzyskanie Prus Książęcych i Śląska. Daje się jednak zaobserwować różnice w ujęciu przyczyn rezygnacji Sobieskiego z profrancuskiej polityki i związania się z Austrią. Opublikowany w 1948 roku w Toruniu przez T. Ladenbergera 5 zeszyt Historii Polski i powszechnej, noszący podtytuł: Rzeczpospolita szlachecka w Polsce i monarchia absolutna na Zachodzie, wymienia tylko jedną przyczynę stwierdzając, że "plany francuskie upadły, bo Turcy nie dali się nakłonić do ustępstw i nowymi najazdami wiązali siły Sobieskiego"²².

W używanym na początku lat pięćdziesiątych podręczniku epoki feudalizmu, napisanym pod redakcją Mateusza Siuchnińskiego, a przeznaczonym dla klasy IX, nie znajdujemy tej przyczyny. Zerwanie z Francją jest, zdaniem autorów, rezultatem akcji agentów brandenburskich oczerniających króla, że pragnie wzmocnienia władzy monarszej i działań duchowieństwa stawiającego przed szlachtą walkę z muzułmanami jako najważniejszy cel działania. Dalej piszą oni, iż magnaci i szlachta nie widzieli w odzyskaniu Prus i Śląska swego klasowego interesu, dostrzegając go natomiast na Podolu²³.

Podobnie jednostronne wyjaśnianie przyczyn odsunięcia się Sobieskiego od Francji dostrzegamy w Historii Polski Stanisława Arnolda, Jerzego Michalskiego i Kazimierza Piwarskiego z 1953 roku, w której do agentów brandenburskich dodano habsburskich i papieskich. Nie znajdujemy tu dalej

²² Historia Polski i powszechna w krótkim zarysie. Z. 5. Rzeczpospolita szlachecka w Polsce i monarchia absolutna na Zachodzie (wiek XVI-XVII). Oprac. T. Ladenberger, Toruń 1948, s. 23.

²³ B. Baranowski i in.: Podręcznik historii dla klasy IX. Epoka feudalizmu. Pod red. M. Siuchnińskiego. Wyd. 4 przerobione, Warszawa 1950, s. 294-297.

wzmianki o nieustępliwości Turcji²⁴. Na antyturecką postawę szlachty, podsycaną przez agentów habsburskich i papieskich, jako jedyną przyczynę rezygnacji z aliansu francuskiego, wskazuje także Zbigniew Wójcik w późniejszym, bo wydanym w 1956 roku podręczniku historii dla technikum²⁵.

Dopiero ostatnie podręczniki dla liceum, wydane po 1956 roku, unikają uproszczeń i zwracają uwagę na bardziej złożony charakter przyczyn przymierza polsko-austriackiego zawartego przed bitwą wiedeńską 1683 roku. Helena Michnik i Ludwika Mosler wymieniają łącznie brak zainteresowania szlachty sprawami Prus i Śląska, akcję dyplomatyczną papieżstwa, cesarstwa i elektora brandenburskiego, jak również nieustępliwość Turcji odnośnie utraconego przez Rzeczpospolitą Podola²⁶. Wymieniając te wszystkie przyczyny, Adam Kersten stwierdza nawet, że "agresywna polityka turecka przekreśliła śmiałe plany króla"²⁷, a Józef Gierowski zarzuca Francji, że nie potrafiła wywiązać się z pośrednictwa w konflikcie Polski z Turcją²⁸.

Jak wiadomo, decydując się na zwrot polityczny, zmierzał Sobieski do odzyskania ziem utraconych na rzecz Turcji starając się utworzyć koalicję antyturecką, która umożliwiłaby mu realizację tego celu. Podjął więc w tym kierunku akcję dyplomatyczną, która w zasadzie zakończyła się niepowodzeniem, między innymi ze względu na jej planowany nie tylko obronny, ale i zaczepny charakter. W podręcznikach

²⁴ S. Arnold, J. Michalski, K. Piwarski, Historia Polski od połowy XV wieku do roku 1795, Warszawa 1953, s. 106.

²⁵ Historia dla klasy I technikum. Wyd. 2, Warszawa 1956, s. 305-308.

²⁶ H. Michnik i L. Mosler, Historia Polski do roku 1795, Warszawa 1956, s. 275.

²⁷ A. Kersten, T. Łepkowski, Historia dla klasy II liceum ogólnokształcącego, Warszawa 1968, s. 82.

²⁸ J. Gierowski, J. Leszczyński, Historia dla klasy II liceum ogólnokształcącego. Wyd. 4, Warszawa 1974, s. 241.

nie ma o tym wzmianki. Nie precyzuje się również najczęściej, jaki charakter miało przymierze polsko-austriackie zawarte w obliczu najazdu tureckiego. Jedynie Kersten wskazuje na jego zaczepno-odporny charakter, pisząc, że ze strony polskiej celem było odzyskanie części Ukrainy i Kamieńca. We wszystkich podręcznikach do szkoły średniej brak jakichkolwiek dokładniejszych postanowień przymierza.

Przejdźmy do samej bitwy. Aby uczniowie mogli w pełni poznać jej przebieg, dokonać oceny, a nawet trafnie przewidzieć jej rezultat (co byłoby sprawdzianem umiejętności historycznego myślenia), powinni poznać przynajmniej te czynniki, które zawsze mają wpływ na losy walczących. Idzie tu między innymi o takie dane, jak: stan liczebny armii występujących po obydwóch stronach, technika wojenna przeciwników, duch bojowy armii, sytuacja strategiczna, walory dowódców itp.

Jak wymienione kwestie rysują się na kartach podręczników historii w szkole średniej? Zaczniemy od określenia siły armii tureckiej. Konkretnie dane liczbowe dają tylko dwa podręczniki. Michnik i Mosler piszą, że Wiedeń obległa trzystutysięczna armia turecka, Kazimierz Piwarski podaje zaś w podręczniku historii powszechnej dla klasy X, iż w bitwie wiedeńskiej brało udział około 70 tys. wojska tureckiego²⁹. Pozostali autorzy ograniczają się do ogólnikowych stwierdzeń, że armia turecka była wielka, bądź nie informują w ogóle o jej sile.

Wiadomości na temat sił sojuszniczych są równie skąpe. Jest mowa w podręcznikach o udziale w bitwie pod dowództwem Sobieskiego wojsk polskich w połączeniu z cesarskimi i oddziałami książąt niemieckich. Tylko Piwarski podaje ich ogólną liczbę, szacując je na 70 tys., w tym 25 tys. wojsk

²⁹ K. Piwarski, Historia powszechna nowożytna 1640-1789, Warszawa 1964, s. 64.

polских. Tę ostatnią liczbę znajdujemy również u Gierowskiego w cytowanym podręczniku. Wobec braku innych danych jej wartość informacyjna jest jednak niewielka.

Pozostałe z wymienionych powyżej czynników zostały zupełnie pominięte. Brak również bardziej szczegółowych danych o obronie Wiednia i koncepcji strategicznej Sobieskiego. Najbardziej szczegółowy opis bitwy mieści się w czterech zdaniach. O zdobyciu cennych łupów wspominają tylko Kersten i Gierowski. Oni też zamieszczają w podręcznikach fragmenty listu Jana III do Marysieńki pisanego 13 września w namiotach wezyna.

Największą zasługę w pokonaniu Turków przypisuje się w podręcznikach druzgocącemu wszystko po drodze atakowi husarii. Kersten i Gierowski podkreślają również duży wkład w zwycięstwo polskiej artylerii, która rozbiła kontratak nieprzyjaciela. W podręcznikach z lat 1953-1956 specjalnie podkreślano zasługi chłopów i elementów plebejskich, które wyróżniły się w bitwie niepojętą zaciętością.

W najczęściej spotykanych zwrotach typu: "Sobieski odniósł zwycięstwo" lub "rozgromił armię turecką" przewija się myśl, że wiktoria jest zasługą króla Jana III. Jedynie Michnik i Mosler piszą o tym wprost: "w bitwie wiedeńskiej przejawiał się wielki talent i kunszt wojenny wodza polskiego - króla Jana Sobieskiego oraz męstwo i bitność żołnierza polskiego".

Bitwa pod Wiedniem określana jest jako wielka, słynna, a zwycięstwo jako wspaniałe. Wszyscy autorzy podkreślają też wielkie znaczenie bitwy. Widzą je przede wszystkim w złamaniu ofensywnej siły Turcji. Wskazują równocześnie, że bitwa nie przyniosła Polsce żadnych korzyści terytorialnych, uwikłała ją natomiast w dalszą wojnę z Turcją, która wprawdzie doprowadziła do odzyskania utraconych po śmierci Sobieskiego ziem, ale największe korzyści dała Habsburgom.

Zagadnienie recepcji bitwy wiedeńskiej w ówczesnym świecie poruszane jest jedynie w książkach pod redakcją S. Arnolda, gdzie napotykamy zdanie mówiące o tym, że "zwycięstwo wiedeńskie miało również znaczenie dla ruchu narodowyzwoleńczego Słowian bałkańskich jęczących pod jarzmem tureckim, odbiło się w nich głośnym echem i stało zachętą do dalszej walki z najeźdźcą tureckim".

Treści historyczne eksponowane są w podręcznikach nie tylko za pośrednictwem tekstu, lecz również poprzez zamieszczone w podręczniku inne środki dydaktyczne, takie jak: teksty źródłowe, mapy, plany, schematy, ilustracje itp. Podręczniki dla szkoły średniej są na ogół słabo wyposażone w te tak zwane elementy obudowy dydaktycznej. Widać to na przykładzie omawianego tematu. Poza wspomnianymi tekstami źródłowymi odnotowaliśmy kilka ilustracji, przedstawiających głównie osobę Jana Sobieskiego. Żaden z cytowanych podręczników nie prezentuje mapy i planu bitwy.

Generalnie rzecz biorąc, obecne podręczniki niewątpliwie bardziej obiektywnie przedstawiają kampanię wiedeńską. W podręcznikach całego omawianego okresu traktowana ona była jako jeden z elementów stosunków polsko-tureckich i nie przypisywało się jej specjalnej roli wychowawczej. Wprawdzie niektóre wyrażenia posiadają zabarwienie emocjonalne, w sumie nie są jednak obliczone na wywoływanie głębszych przeżyć. Można stwierdzić także, iż zawarte w podręcznikach dla szkoły średniej treści dotyczące bitwy pod Wiedniem, a szczególnie sposób ich ujęcia, nie posiadają specjalnych wartości poznawczych i kształcących. Widać tu zbyt duże luki i uproszczenia. Oceny i uogólnienia nie są oparte na odpowiedniej podbudowie faktograficznej. Jest to generalny mankament podręczników historii dla szkoły średniej odbijający się negatywnie na kształtowaniu myślenia historycznego.

Jak może bowiem uczeń dostrzec sensowność przeorientowania polityki Sobieskiego z profrancuskiej na proaustriacką,

jeżeli w podręczniku znajdzie tylko niektóre i to nie najważniejsze przyczyny tej decyzji? Jak może uzmysłwić sobie ogrom bitwy i wspaniałość zwycięstwa, jeżeli nie otrzyma informacji o sile obydwóch armii stojących u bram Wiednia, nie ma danych o proporcjach poległych po obydwóch stronach żołnierzy i o wielkości łupów? Czy rzeczywiście będzie w stanie docenić rolę głównodowodzącego, jeśli nie uzyska najmniejszej wzmianki o koncepcji taktycznej Sobieskiego oraz o żelaznej konsekwencji w jej realizacji? Dodajmy, że nie dysponuje nawet planem bitwy.

Sposób ujęcia tematyki w szkole średniej zakłada świeżość barwnego obrazu bitwy wiedeńskiej, jaki powinien pozostać w umysłach uczniów w rezultacie lekcji historii w klasie VI. Ponieważ treści nauczania historii w szkole podstawowej nie są na tyle atrakcyjne, aby mogły oprzeć się czasowi, konieczne jest przy realizacji omawianego tematu ponowne odwołanie się do sfery wyobraźniowej, którą mogą dać teksty źródłowe, literatura piękna i popularnonaukowa, audycje radiowe i telewizyjne, film, a przede wszystkim mapa i plan bitwy. Sięgnięcie do tych środków pozwoli nauczycielowi realizować bardziej ambitne cele poznawcze i kształcące. Jest to szczególnie konieczne, wtedy gdy zamierza on zastosować na lekcji metody poszukujące, a przede wszystkim metodę stawiania i rozwiązywania problemów.

Materiał podręcznikowy dotyczący końcowego okresu wojen polsko-tureckich może posłużyć natomiast jako pomoc przy sprawdzaniu poprawności rozwiązanych problemów na podstawie innych środków dydaktycznych. Można go wykorzystać także przy utrwalaniu, powtarzaniu i systematyzowaniu uprzednio zdobytej wiedzy historycznej, nie zaś jako jedyne źródło wiadomości ucznia o stosunkach polsko-tureckich i podstawę do jego samodzielnej pracy.

Warto jeszcze raz podkreślić, że problematyka wiedeńska może stać się dla zaangażowanego nauczyciela wdzięcznym

środkiem dla realizacji zarówno wychowawczych, jak i poznawczych oraz kształcących celów nauczania historii, nie tylko ze względu na samą istotę, lecz także z uwagi na ogromną ilość bardzo interesującego materiału ikonograficznego oraz różnorodnych wydawnictw będących plonem obchodzonej niedawno 300 rocznicy wiedeńskiego zwycięstwa.